

DZIENNIK wychodzi codziennie rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.

DODATEK MISSIONYNY wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

PRZEDPŁATA NA DZIENNIK „CZAS”

Table with subscription rates for 'Czas' newspaper in Krakow and Vienna, including annual, semi-annual, and quarterly rates.

CZAS

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.

OGŁOSZENIA, ODEWY, UWADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą.

Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3 1/2. Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi prenumeracyjnymi i inseratowymi przesyłane być winny franko do Biura Ekspedycji „Czasu”.

LISTY reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.

LISTY niefrankowane nie przyjmują się.

Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 4 lipca.

Czy sprawa o którą się toczy wojna, utrzyma się w sferze w jakiej się dziś jeszcze znajduje, i czy wypadki nie przekroczą granicy dotąd im zakreślonej, to jest mówiąc innymi wyrazami, czy się utrzyma nadal lokalizacja wojny opierająca się na systemacie neutralności przyjętym dotąd przez państwa niewojujące?..

Niechaj raz jeszcze powtórzyć nam będzie wolno, że położenie ogólne i chwilowe polityki europejskiej jest ciągle w zawieszaniu między mnóstwem okoliczności i wypadków jeżeli nie całkiem z sobą sprzecznych, to przynajmniej dających się różnorodnie tłumaczyć.

Korespondencya Czasu.

Paryż 30 czerwca.

Monitor nie ogłosił dotąd urzędowego raportu o bitwie pod Solferino. Niecierpliwie to umysły, tem bardziej, że Piemont wie lepiej co się stało niż Francya.

szerezenia się wojny, a na to się nie ma. Wojna będzie prowadzona drogą regularną. Język dzienników rządowych jest ciągle bardzo oględny a nawet uprzejmy względem strony przeciwniej.

Korespondenci systematycznie opozycyjni tłumaczą raport marszałka Baraguay d'Hilliers przeciw Cesarzowi, kiedy trzeba by go tłumaczyć zupełnie inaczej. Raport ten dowodzi, że Cesarz prze podwładnych i wojenne sprawy i że jeżeli dla kogo to dla niego time is money.

Na francuskiej stronie Renu panuje nieprzerwana cisza. Występowanie Prus jest ocenione jak przynależny, to jest jako ostrożność w przewidzeniu końca wojny i uregulowania nowego stanu rzeczy. Zbroi się i Anglia, choć nowe ministerym nie myśli wziąć żadnego udziału w toczącej się wojnie.

Rosya okazuje od niejkiego czasu wielką czynność. Hr. Szuwałow udał się do Cesarza Napoleona z listem własnoręcznym Cesarza Aleksandra; książęta Leuchtenberscy udali się do Londynu; o rozmowie W. księcia Konstantego z Sultaniem mówią różne rzeczy. Hr. Walewski posłał do Petersburga z ważnymi depeszami pana Bresson. Zdaje się występować na scenę familia Leuchtenberska, familia Napoleońska.

Nota barona Beust wywołała tutaj liczne krytyki. Natomiast okólnik pruski uważany jest za zaspakajający.

Król sardyński nie tylko nie przyjął dyktatury włoskiej, lecz ofiarował Ojcu świętemu posiłek w wojsku.

Potwierdza się wiadomość, którą podałem, że Francya nie myśli w tej chwili popierać sprawy kanału suezkiego. Konsul francuski w Aleksandryi radził panu Lesseps uzbudzić się w cierpliwość.

Po wojnie Paryż zobaczy zapewne kolumnę Napoleona III, zobaczy przeniesienie zwłok Napoleona I do St. Denis, sprzedawanie zwłok księcia Reichstadt i zobaczy nowe tytuły książąt, hrabiów, baronów, które tego razu dostaną się i dygnitarzom cywilnym.

Giełdy paryska, londyńska, frankfurcka, turyńska i brukselska podnoszą się. Zachód widzi ograniczoną wojnę i nic więcej. Tylko Morning-Advertiser może się jeszcze lekkać napadu na Irlandyę.

Rady powiatowe zbiorą się dnia 18 lipca. Będą one obradować dni 5. W systemie administracyi francuskiej departament, powiat, miasto, wioska mają osobne rady, ale te rady krótko obradują, bo nie administrują, lecz tylko kontrolują i wyznaczają fundusze. Administracya leży w osobnych indywidualnościach, w departamencie w osobie prefekta, w powiecie w osobie podprefekta, a w mieście i wiosecie w osobie burmistrza lub wójta. Rada należy do kilkunastu osób, a akcyja do jednej. Rady nie są o czem zebraniem, są one rzeczywistą kontrolą, bo do rad, szczególniejszych departamentowych, wchodzi często wyższe zdolności lub wyższe figury. Pan Collet Maigret mianowany prefektem departamentu du Nord, nie mógł wytrzymać jednej sesyi rady departamentowej i ustąpił.

Lato r. 1859 jest latem nie tylko bitew, lecz i burz. Mielśmy zaonegdaj straszną burzę o północy. Cały Paryż zerwał się na nogi. Pioruny były jak rotowy ogień i całe niebo było w ogniu. Lato a może i burze wy pogodziły trochę czarne umysły angielskie. Boulogne jest znnowu zapelnione przez Anglików. Formalności paszportowe są dziś daleko mniejsze i prawie takie jak przed zamachem Orsiniego.

Przy wylicznem zajęciu wszystkich toczącą się wojną, literatura usypia. Wojną zajmują się nawet Przeglądy. Revue Européenne ma korespondenta w obozie. Najczęstsze tutejsze publikacje dotyczą kobiet. Godnem jest uwagi, że Angliki nie piszą prawie nic o kobietach. Znając swe słabości, odgadują oni z łatwością wszystkie możliwe słabości kobiet, ale rozumując powinnność i godność mężczyzny, wychodzą z trudności bez rozpraw i badań. Biorą żony nie dla samego majątku, otaczają je liczną rodziną, zawierają je w sferze domowej i żyją spokojnie, czyniąc szczęśliwymi siebie i żony. Zostatnich francuskich prac o kobietach, odznacza się dzieło doktora Perron „Femmes arabes avant et depuis l'Islamisme.” W tym

dziele autor dowodzi, że kobiety arabskie były wyższymi umysłowo przed Islamizmem i że Islamizem były one poniższymi.

W Paryżu wychodzi wiele roczników. Mielśmy roczniki du Bureau des longitudes, de la Revue des deux Mondes, de la Revue Contemporaine, des Economistes a tego roku mamy de l'Economie politique et de la statistique pana Block, i Rocznik International pana Horn. Revue Européenne ma także wydać Rocznik z końcem bieżącego roku. Rocznik pana Horn, który pisuje czasem w Debatach, jest całkiem finansowym. Może on oddać usługę Francyi, upowszechniając wiadomość o giełdach zagranicznych, które dziś znane są jedynie na giełdzie przez tak zwaną partya niemiecką, z niemalym jej zyskiem a ze szkodą Francuzów.

Paryż 30 czerwca.

B. Bitwa pod Solferino, tak ją bowiem rozporządzenie rządowe nazywać każe, dała sposobność złej woli lub może tylko swawolnej myśli mistyfikowania publiczności. W niedzielę około południa, w chwili kiedy Paryż oczekiwał z gorączkową niecierpliwością szczegółów zapowiedzianej laskoniecznej depeszy bitwy, ukazały się na murach senatu buletyny ołówkiem podpisywane, zwiastujące zniesienie prawie połowy armii austriackiej. Można sobie wystawić stan, w jakim się umyśle latwowierne znalazły w obec tak nadszpejzwanym rezultatach. Można łatwo obliczyć nadzieje, jakie już przypuszczano. Złudzenie nie trwało więcej nad godzin 12cie. Monitor ostudził zbyteczny zapal, wprowadzając w karby rzeczywistości rozkołysane wyobrażenie. Nie zrobiło to dobrego skutku. Ludzie nie lubią być zwodzeni, nawet w ten czas kiedy władza zupełnie jest niewinna. Policya szczerze się wzięła do odkrycia sprawców czynu. Aresztowano już kilka osób. Winowajcy surowo będą karani.

Korespondencye z placu boju pisane, jako i ustne podania, zgadzają się jednomyślnie w uwielbieniach dla Cesarza Napoleona IIIgo, za jego znalezienie się w czasie walki. Jest nawet obawa, czy czasem zanadto nie naraza życia, bo w świecie jego kilka osób i koni było rannych od kul karabinowych. Chirurg baron Larey, oficer ordynansowy Bredy, dowódzca stu-gwardzistów i kilku jego podkomendnych dosięgnięci zostali kulami karabinowymi.

Każden sobie robi pytanie, co by się stało na wypadek, gdyby odważył żołnierz naczelnika rządu smutnym ale naturalnym następstwem, nie mówię już skonu, ale rany tylko stała się przyczyną. I tak po każdej bitwie krąży złowieszcze dopuszczenie. Nieprzyjaciele wewnętrzni do rozpaczy są przywiedzeni. Pocciwsi, a tych zawsze mniejsza liczba, nawracają się. Zapamiętali milczą, gryzą wargi, ale niestety czekają... Marszałek Canrobert uniknął, jak powiadają, niebezpieczeństwa. Szef jego sztabu, pułkownik Senneville, zginął od dwóch pehnięć lancy ulana. Drugie pehnięcie było wymierzone przeciw marszałkowi, uniknął go skutkiem zasłonięcia swego nieszczęśliwego szefa sztabu. Nie słychać, ażeby który z jenerałów francuzkich zginął pod Solferino. Tylko trzech jest rannych, jeden z nich Auger jenerał artyleryi mocno ranny i obawiają się o życie jego. Jest to dawny przyjaciel pułkownika Charraaa. Przyłączył się do sprawy Napoleona po głosowaniu narodu w 1851 r.

Pułkownik Francœnnière, pierwszy adjutant Księcia Napoleona, przybył do głównej kwatery, donosząc o zbliżaniu się korpusu Księcia. Korpus ten liczący trzydzieści pięć tysięcy ludzi, między którymi dziesięć tysięcy toskańczyków, jest w tej chwili już na linii bojowej. Czolo kolumny miało dotknąć pierwszych czat wielkiej armii 28go b.m.

Cesarzowa rejentka przybywa prawie codziennie do Paryża, odbywa częste narady z ministrami; w St. Cloud zaś, otacza się najwięcej żonami jenerałów którzy walczą we Włoszech. Ze szczerem współczuciem wchodzi w najdrobniejsze szczegóły dotyczące rodzin wojskowych oddalonych i stara się czyli to potrzeby, czyli też obawy ich zaspakajać. Wiadomości tak dobre jako i złe dochożą interesowanych pierwiej niż wszystkich. Żona jenerała Niel przebudzona została w nocy o 3ej. Ordynans kawaleryjski przywiózł jej z St. Cloud w wielkim pędzie doniesienie, że maż jej marszałkiem mianowany. W mgnieniu oka, sędzię szczerobiotliwości odważnych dam, i sędzię zawiadomieni byli o bitwie pod Solferino.

Zajęcia wojenne nieprzerwywają prac około gmachów publicznych i upiększeń Paryża. Hotel na placu Beauveau w którym mieszkała wdowa jenerała Dupont, znanego smutnie z kapitulacyi Baylen, został po śmierci tej damy przez rząd nabyty. Ma on być przerobiony kosztem trzech mi-

lionów i przeznaczony na pomieszczenie biur ministeryum Algieryi i kolonij. I w wielkim Luwrze pracują także; zwykły kredyt roczny milion franków otwarty został na te roboty ministrowi stanu.

Rozchodzi się wieść, zwiastująca przybycie Cesarza Aleksandra IIgo do Paryża. Dla niego to przygotowują pokoje w Fontainebleau. Mówią nawet, że Cesarz Napoleon dał mu rendez-vous na 15ty sierpnia. Wieść tę należy z wielką ostrożnością przypuszczać i niezbędnym warunkom poddać.

Wystawa sztuk pięknych zamknięta zostanie 15go lipca, a 17go będą rozdane nagrody.

Spodziewają się krzyża legii honorowej dla kilku artystów, między którymi liczą zasłużonego malarza krajobrazów D'Aubigny. Publiczność uciechy ta nagroda, jeżeli tylko się sprawdzi. Horacy Vernet, Meissonier, Yvon, Durand-Brager są już od miesiąca we Włoszech, zbierając szkice z natury do przyszłych przedstawień epizodów wojennych. Miałem sposobność przekonać się nieraz jak wielkim bodźcem jest szczególniej dla niższych stopni w armii ta pewność, że sztuka uniesmiertelni rysy odznaczających się. Wszystkim obrazom batalij towarzyszy legenda. Wszystkie osoby brane są z natury; z jaką to duszą, z jakim zachwyceniem szeregowi lub galonowani kaprale i sierżanci znajdują kolegów lub siebie samych na obrazach zdobyczych galery. Do tych zaś galeryj wstęp im jest zawsze dozwolony i ułatwiony.

Chociaż obiegają wieści to o poborze nadzwyczajnym rekruta i powołaniu wszystkich dawnych wojskowych, to o mobilizacyi gwardyi narodowej, ja jednak im bardzo warunkowo tylko wierzę, i dla tego bez żadnej odpowiedzialności przytaczam. Francya posiada liczne żywioły i nieobrachowane resursy, ale ich na raz jeden, ani na lekko nie użyje. Obawy zatem jednych a nadzieje drugich ze względu rozszerzenia się zakresu wojny można eszcze dotąd uważać za przedwczesne.

Czas mamy zmienny, onegdaj upał dokuczał, dziś chłód przejmujący i prawie jesień przypomina. Paryż zmienia ludność nie zmieniając konsumcyi. Paryżanie, którym fortuna swobody dozwala, wyjeżdżają do wód lub na wieś.

Po za Ren i po nad Ren nikt prawie nie jedzie skutkiem wszystkich pogłosek, które o przyjeździe nietylko Francuzów, ale tylko mówiących po francusku w krajach niemieckich, krążą. Dziwi wszystkich takowa exasperacya. Paryż i Francya przeciwnie obchodzą się z Niemcami, jak zawsze uprzejmie, gościnnie i grzecznie. Każde sobie za to płacić to prawda, ale spór rycerski nie odejmuje stosunkom handlowym i nawet towarzyskim ich naturalnego biegu. Paryżanie, których zajęcie wstrzymuje w Paryżu, albo w okolicach wieczorem się mieszczą, albo w niedzielę tam się udają. Za powietrzem i większą swobodą wszyscy wdychają, a jednak prace wykonane od lat ośmiu, już dosyć rozszerzyły miasto i wyparły ludność po za krańce niegdys bezludne. Squary czyli ogródki świeże, zielone, przedzielają teraz mieszkania niegdys ściśnione i ciemne. Ten co dawniej w ciemnej, błotnistej i niecznoej mieszkał ulicze, dziś niezadowolony umieszczając się ogrodową zielonością, pędzi koleją żelazną o kilka mil od miasta, by choć parę godzin wieczorka użyć. W niedzielę żadna kolej żelazna pociągów nastarczyć nie może. Zastosowanie pary do pociągów zmieniło zwyczaj i stosunki. Wpływ zbauienny duchowieństwa dopomógł kolejom do nadzwyczajnego rozwoju. Przed lat jeszcze piętnastu Paryż nieznał co to niedziela, wszystkie sklepy były otwarte, we wszystkich fabrykach pracowano. Niektóre piema religijnych odcieni bronily świętości dnia niedzielnego, był to głos wołającego na puszczy. Rozporządzenia rządowe w kraju gdzie praca jest wolną, obróciłyby się na szkodę robotnika. Fabrykant zmuszony zamknąć w niedzielę warsztat, niemógłby być zmuszonym zapłacić dzień roboty pracownikowi, bez którego jednak ten żyć nie może. Dla zyskania uboczną drogą rezultatu, którego prawo otrzymać nie jest w stanie, potrzeba było zbawiennego wpływu kapłanów Chrystusa Pana, Zbawiciela świata, Opiekuna słabych i maluczkich. Duchowieństwo francuskie odznacza się światłem, bogobojnością i wzorowem postępowaniem. Rozpoczęto krucyatę, propagandę, rozpoczęto umiejętnie, bo loicznie. Usiłowanie kapłanów zwrócone zostało ku wyższemu warstwom społecznym. Naczelników rodzin i zakładów o ich żony zachęcić starali się kapłani, Bóg pobłogosławił staraniom. Zrozumieli bogatai powinność chrześciańską, zamykają w niedzielę sklepy, kantory, fabryki, a robotnikom placą jakby robili. Dziś palcem wytykają tego co sprzedaje lub pracuje w niedzielę, dla tego też kościoły do południa pełne, a popołudniu wieś okoliczne przepelnione.

Rzym 25 czerwca.

W. K. — Odpowiedź dana przez króla Wiktora Emanuela posłom tymczasowego bonońskiego rządu, ogromny uzyskała rozgłos w całym Włoszech. Od dnia wczorajszego takową osobno wydrukowaną, przedają tutaj na wszystkich rogach ulicznych. Odpowiedź ta jest potępieniem wszech rewolucyjnych zamachów, jako też uznaniem nieetykalności krajów Ojca świętego i holdem oddanym jego zwierzchnictwu. Król tak odpowiedział posłom ofiarującym sobie dyktaturę:

„Chciejcie wytłumaczyć patriotom bonońskim, iż w teraźniejszych okolicznościach wszelkie postanowienia nierozważne mogłyby skompromitować sprawę niepodległości. Nie trzeba, ażeby mi Europa mogła pomówić o widoki osobiste i o zastąpienie austriackiego wpływu przez pochłanianie plemion. Ojciec święty, czcigodny naczelnik wiernych, został na czele ludu swego; nie złożył on na wzór książąt Parmy, Modeny i Toskanii, świeckiej władzy swojej, którą winniśmy nie tylko szanować, ale też utwierdzać; będą tedy przeciwnym wszelkiemu czynowi burzącemu porządek, niezgodnemu ze sprawiedliwością i szkodliwym szlachetnej sprawie, której bronimy. Nie zapominajmy także, że Pius IX jest księciem włoskim.”

Odpowiedź ta odejmująca przyczynę istnienia rozszerzanego w Państwie Kościelnym zaburzenia, objawia dążność królewskich względem Stolicy świętej zamiarów, uspokaja świat katolicki, i ma w tej chwili całą ważność wielkiego wypadku. Jakoż w rzeczy samej duch nieporządku i rękoczyn podsycony utopjami bezwzględnej rządowej jedności, niezgodnymi z istotnym Włoch dobrem, zaczął być wicherz jak groźne lubo bezsilne piasku wiry w koło Piotrowej opoki. Niepodległość jednak i całość władzy papieżkiej, potrzebna jest chrześcijaństwu całości. Nikt z katolików, a żaden z katolickich ludów nie mógł patrzeć obojętnym okiem na podeptanie lub osłabienie świętej dla nas zasady papieżkiej niezależności... Ojciec święty niepodległość nie jest i nie powinna być wyłączną sprawą tego lub owego mocarstwa... jest ona potrzebą i warunkiem przez całe chrześcijaństwo położonym. We Włoszech także rozrządek nie wygasł, i Włochy, jeżeliby nawet kiedykolwiek zgubne dążności szczupłej garstki mogły się być stać dążnościami całego kraju, usłyszały w tej chwili z ust króla potwierdzenie pamiętnych wyrazów nieszczęśliwego hrabięgo Rossi: „Papieżstwo jest jedyną zjąca Włoch wielkością.”

Z łaski Bożej minęły czasy poziomej niewiary i hańsliwego na Papię sarkania. kto wie nawet, czy Piotr, ten nieśmiertelny po wzburzonych falach wędrowiec, w chwili, kiedy najgłębiej w toń zapada, nie dosięga gruntu, na którym dawniej opierał swe stopy? czy w ówczas, gdy stolicę świętą usiłują obrać z jej doczesnej władzy, nie ma się ona ku odzyskaniu poważnego wpływu w doczesnych kwestiach?... Wojna jest smutną potrzebą nieugruntowanych jeszcze na sprawiedliwości europejskich stosunków; ale protestuje przeciw niej nie tylko giełda i handel, owe uparkarzące dla ludzkości dzisiejsze przewodniki jej interesów, lecz ogólny stan oświaty; zkadąd zaś amfiktyońskie rozstrzygnięcie wszystkich wielkich międzynarodowych kwestyj za pomocą konferencji i kongresów, jest poetycznym chłodnym rozumem i zimną dyplomacją marzeniem. Obecna wojna dostatecznie okazała słabą tego systemu stronę. Świat przytem coraz bardziej chrześcijańskim, katolickim się staje; potrzeba wielkiego, najwyższego trybunału ostatniej instancji, ugruntowanego na niezmiennych przedwiecznych sprawiedliwości, wyższego nad wszystkie ludzkie i dyplomatyczne względy, oddającego *sum cuique* wedle przepisów nie wspólnego nie mających z interesami tej lub owej strony, potrzeba ta daje się coraz jasniej czuć i oceniać wzniolejszym umysłem, szlachetniejszym sercem... Katolicy gorąco wyglądają chwili, w której tiara Inocentych, Grzegorzów VII i Aleksandrów III zajmie dawny blaskiem wolnym od średnio-wiecznych niedogodności nad usmierzoną i oświeconą przestrzenią Europy, nad słabym protestantyzmem z jednej strony; a rozproszonym obskurantyzmem z drugiej...

Wiedeń 3 lipca. Z tutejszych dzienników sama tylko *O.-D.-Post* podaje niejaki miejscowe wiadomości polityczne oryginalne; z tych najważniejszą jest, że powrót Najjaśn. Pana z obozu do Wiednia odłożony został na czas nieoznaczony. W skutku tego minister spraw zagranicznych hr. Rechberg pojechał w sobotę na noc do Weroni w towarzystwie radcy legacyjnego hr. Blome. Wiadomość ta nie ma żadnego innego zapewne znaczenia, prócz, że w powód, iż N. Pan pozostaje jeszcze czas jakiś w głównej kwatrze, minister spraw zagr. udać się tam musi. Wszelako doniesienie o tym wyjeździe połączone z przybyciem hr. Pourtalès do Weroni, przez co temu zjazdowi przynajmniej pewną cechę konferencyjną. Tymczasem dzienniki berlińskie nie wspominały o wyjeździe wymienionego pruskiego posła do Weroni, a pisały tylko, że tenże udał się do Weroni, a że nie wróci do Paryża na posadę swoją, dopóki nie rozstrzygnięta się kwestja pośrednictwa Prus. *O.-D.-Post* domyśla się teraz, że bawięcy w Weronie hr. Pourtalès nie jest posłem lecz bratem posła — wszelako i za tem nie rządy. Inną atoli ważną dziennik ten podaje wiadomość, że marszałek ks. Windischgrätz wraz z generałem Ruf i orszakem osób wojskowych udaje się do Berlina. Należałoby może z tego wnosić, że podróż ta ma na celu dopełnienie układów rozpoczętych w Wiedniu

przez generała Willisena. Wyjazd marszałka do Berlina uważa *O.-D.-Post* jako przeciwstawienie pogłoskom o układach pokojowych.

J. C. W. Arcyksiążę Karol Ferdynand odjechał do armii do Włoch dla objęcia dowództwa nad swoim korpusem. Panujący książę Jan Liechtenstein (18 lat liczący) wstąpił do wojska austriackiego do ułanów jako podporucznik, i wraz ze stryjkiem swoim fmpor. Franciszkiem Liechtensteinem odjeżdża do armii we Włoszech.

O.-D.-Post ogłasza, iż kilka tysięcy egzemplarzy jej sobotniego numeru zostały wstrzymanych, i żądają spóźnienie w rozsyłce tego numeru.

Dyrekcja banku narod. austr. naznaczyła następujące terminy do ściągnięcia z obiegu biletów swoich dawniejszego bicia na monety konwencyjną wydawanych: bilety na 1000 złr. m. k. w kasach wszystkich bankowych, osoby prywatne do 31go sierpnia r. b.; kasy rządowe do 31go października; bilety na 100, 50, 10, 5, 2 i 1 złr. m. k. we wszystkich kasach bankowych do 30go listopada r. b. w kasie bankowej w Wiedniu do 31 grudnia r. b.

Komendant Weroni bar. Urban wydał następujące obwieszczenie:

„Gdy publiczność nie czyni natychmiast zadosyć wymaganom patrolów i sztydów, widzę się być spowodowanym w dzisiejszym stanie obłączenia energiczniej wydać przepisy. W stanie obłączenia, żołnierz jest władzą (*autorità*). Publiczność powinna o ile można jak najmniej brać udziału w ruchach wojsk; cywilny człowiek wykształcony umie poskromić ciekawość swoją, złośliwy tylko, do współstwa należący, bywa zuchwały i bezczelny; skutki z tego sam więc sobie przypisze. Kto na pierwsze wezwanie sztydów lub patrolu nie usłucha, będzie aresztowanym; przeciw tym którzy opór stawiają, ma być broń użyta. Przechadzki wzdłuż wałów twierdzy są zabronione; zakazuje się także publiczności skupiać się przy bramach twierdzy, od których należy się trzymać o 300 kroków. Po zamknięciu bram miasta nikt z osób cywilnych nie będzie przez nie przepuszczony. Robotnicy i rzemieślnicy opatrzeni przepustkami, winni są takowe w d. 28go i 29go b. m. wymienić na inne przezemnie podpisane; przepustki bez mego podpisu niemają znaczenia od d. 30go b. m. Posiadacze przepustek obowiązani są nosić opaskę czarnożółtą na lewym ramieniu. (Tu następują przepisy dotyczące się przejazdu wozów przez bramy miasta.)

Weronia 26 czerwca 1859.

Karol baron Urban

C. k. fmpor. komendant miasta twierdzy Weroni. — W sobotę (25go czerwca) przyprowadzono do Weroni — jak mówi *Oestr. Zig* — szpiega francuskiego którego korespondent pewnego dziennika wiedeńskiego wykrył i schwycił. Szpieg ten miał przy sobie trzy różne proklamacje: Garibaldego, Wiktora Emanuela i Napoleona, tudzież 3000 złr. w złocie. Dawał on temu dziennikarzowi pieniądze, żeby go puścił, lecz ten je odczyścił z pogardą odepchnął. Wczoraj (30go) wieczór zdrajca ten rozstrzelany został wedle praw wojskowych. Zapewne o tym samym wypadku donosi *Bohemia* z Weroni w liście z 27go. Mówi ona, że w d. 24 czerwca przywieziono tam pewnego emisariusza, który tym sposobem schwytany został: Droga z Villafranca do Weroni jechał lekkim wózkiem pewien pan po cywilaemu ubrany, z kokardą czarnożółtą i ujrzał idącego pieszo mężczyznę porządnego ubranego. Ten ostatni sądził, że go ścigają, zmieształ się nieco i starał się w bok skręcić, co w jadącym obudziło podejrzenie. Zaprosił go więc, żeby się przysiadł, co gdy ten odmówił, wezwał go żeby stanął i kazał go pochwytyć nadjeżdżającym właśnie żandarom. Znaleziono przy nim proklamacje do ludu włoskiego i pieniądze.

Podajemy tu początek spisu imiennego i liczebnego straż wojska ces. austriackiego poniesionych w bitwie 24go czerwca. Spis ten ogłosiła *Wiener Zig* z nadmieniem, iż później poda dopełnienie wiadomości o stratach i już jeden dodatek ogłosiła w dzisiejszym numerze. Pierwszy spis urzędowy straż w bitwie 24 czerwca brzmi:

„Z generałicy i ze sztabu głównego: fmpor. hr. Crenneville, baron Blomberg, hr. Palffy (lekkie); jenerał-major Baltin; kapitanowie sztabu: Appel, Merkel, Etner i baron de Veaux.

„Armia IIga. Pułk pieszy J. C. Mości Ner 1 (Szląsk. O. awa). Polegli: kap. Fryderyk v. Kuhn; por. Oskar Falkenstein; ppor. Kleiber i Lehnert; oraz 42 żołn. Ranni: kap. Opitz i Schmidt; por. Brenner; ppor. Ohnesorg, Dubicki, Posaint i Kusse; oraz 181 żołn.

P. p. Gruebera N. 54 (Morawia, Olomuniec). Polegli: por. bar. Sterneck; ppor. Kurz; oraz 11 żołn. Ranni: ppor. Zimmermann, oraz 68 żołn.

P. p. Arcyksięcia Ernesta N. 48 (Kroacja, Wielka Kanisza). Polegli: por. Klepsch i Kieder; ppor. Seeling i Heller, oraz 90 żołn. Ranni: pułk. Osmolski; major Mederer; kap. Lutzenbacher, Michalik, Korren, Falk, Huschek, Karol hr. Cerrini, Mazza; por. Quary, Jovicich, Piskor, Löw; ppor. Paskor, Leb, hr. Sternberg, Prohaska, Penther, Stary Rybka, Farkasz, Walter, oraz 300 żołn.

P. p. Wernhadta N. 16 (Włochy, Treviso). Polegli: major Microys i syn jego ppor. Microys, oraz 50 żołn. Ranni: kap. Penater i Conte; por. Cosel, ppor. Guresch, Stoss, Zwick, oraz 92 żołn.

P. p. Culoz N. 31 (Siedmiogrod, Hermanstadt). Polegli: por. Wojciech Caconé, Ludwik Czant; ppor. Kiss, Fangor, Kozar, oraz 216 żołn. Ranni: kap. Gangl, bar. Uracca, Waleczek, Amon; por. Dobliski, Klimke, Kraus, Stör; ppor. Kraft, Zima, Dembicki, Meisse, Molnar, Waleczek, Kretsmayer, Farkas, Kraner, oraz 445 żołn.

P. p. Kiński N. 47. (Styrya, Marburg). Polegli: por. Braun, ppor. Hibaum, oraz 40 żołn. Ranni: major Starowasnik; kap. Ballabene, Koki, Ing, Czernhaus, Nedopil, v. Bongard; por. Vogler, Poteritsch, Prinz; ppor. Wallner, Benesch, bar. Cirheimb, Braun, Sternadt, Malli, Starz, Eckhardt, Ihrly, oraz 407 żołn.

P. p. Reischach N. 21. (Czechy, Czasław). Polegli: kap. Jaburek, Smetana; ppor. Sügner (Lügner), Kurzfeld, oraz 71 żołn. Ranni: ppul. książę Sachsen-Weimar; kap. Zaramba, bar. Riese, Wirth, Kellner, Ehrler, hr. Erbach; por. Latterer, Schwarz, Kramona, Heller, Althaus, Kichtera, Strohal; ppor. Piskur, Wondraczek, Jeracek, Straub, Babie, Preckb, Ptacek, oraz 447 żołn.

P. p. Arcyksięcia Ferd. d'Este N. 32. (Węgry, Buda). Polegli: ppor. August Völkel, Jan Pollay, Franciszek Sieger, oraz 32 żołn. Ranni: kap. Jan Csörtusz, Aleksander Molnar, Jan Kopp, Franciszek Polgar; ppor. Toth, Walenty Daporla, oraz 216 żołnierzy.

P. p. Wimpffen N. 22 (Istrya, Tryest). Polegli 9 żołn. Ranni: major Julius v. Sonnenstein; kap. Emil v. Lichtenberg; ppor. Emanuel Szyzkowski, oraz 173 żołn. Por. Edw. Kapello ranni i zabrany do niewoli.

P. p. Arcyksięcia Leopolda N. 53 (Kroacja, Zagrzeb). Polegli: por. Jan Marton oraz 42 żołn. Ranni: major Aug. König; por. Henr. Böttner; ppor. Ant. Oehl, Karol Bosio, Koloman Caeskovich, Karol Dubski, Ferd. Steiskal, Karol Lueff, oraz 154 żołnierzy.

P. strzelców JC. Mości (Austria, Innsbruck). Polegli: por. Fryd. v. Steiger, oraz 25 żołn. Ranni: kap. Hafner, v. Weinsberg, Knöpfler; por. Perthaler, Marterzi, (bar. Merenzi?), Isser, Zini; ppor. Beste, bar. Breidbach, Oberkirch, Linie, Pellegrini, Weizhofen, ks. Solms, oraz 145 żołn.

19ty batalion strzelców (Karyntya, Lublana). Polegli 9 żołn. Ranni: ppul. Edw. Eckert, ppor. Adolf Kössler, oraz 60 żołn.

24ty bat. strzelców (Dalmacja, Spalatto). Polegli: 1 ppor., 5 żołn. Ranni: 1 podpor., 20 żołn.

P. graniczny likański N. 1. Polegli: ppul. Zagisek, oraz 26 żołn. Ranni: kap. Peinovic, Filipovic; por. Milvenich; ppor. Peic, Kovacevic, Orlovic, Canak, oraz 108 żołn.

P. graniczny Oguliniński N. 3. Polegli: kap. Kragulic, oraz 27 żołn. Ranni: major Lovric; kap. Pavicic, Knezevic; por. Jessenko; ppor. Manok, Skakic, Civianovic, oraz 249 żołn.

P. graniczny ottokański N. 2. Polegli: por. Daniel, Vlaisavlievic, oraz 3 żołn. Ranni por. Demeter Niksic, oraz 51 żołn.

P. dragonów sabaudzkich (Kufstein) N. 5. Polegli: kap. Melas oraz 18 żołn. Ranni: rot. Gaess, hr. Herberstein (obadwa lekko); ppor. Düring oraz 22 żołnierzy.

P. dragonów Horvatha N. 6. Poległo 17 żołn. Ranni: rot. Russ (lekko), Kamptz, bar. Augusti nets, Hässler (lekko), pod. Goltz i bar. Skribencky oraz 29 żołn.

P. ulanów Civalarta N. 1. Polegli: kap. hr. Festetics, ppor. Jozefczuk, oraz 3 żołn. Ranni: por. bar. Münch oraz 4 żołn.

P. huzarów JC. Mości N. 1. Rannych 2 żołn.

P. ulanów króla sycylijskiego N. 12. Ranni: pułk. bar. Sturmfeder; major v. Appe; por. Noe. Reszta niewiadoma.

Z artylerji. Poległo 4 żołn. Ranni: kap. Klotz, ppor. Jan Massin, oraz 40 żołn. Jedno działo 12-funtowe przy którym cztery konie ubito, musiało być pozostawione.

Królestwo Polskie.

W dniu 22 czerwca odbyło się w Warszawie publiczne posiedzenie Towarzystwa rolniczego. Brak miejsca niedozwalał nam podać wcześniej sprawozdania z tego uroczystego zgromadzenia się członków instytucji obchodzącej zbliżka kraj cały. Dziś dopiero mamy miejsce aby zamieścić sprawozdanie z tego posiedzenia, według opisów ogłoszonych w dziennikach warszawskich. Na posiedzenie to zebrał się tak licznie członkowie Towarzystwa i publiczność, iż wielka sala Towarzystwa kredytowego ziemskiego pokazała się za ciasną. Obecni także byli na posiedzeniu wszyscy wysocy urzędnicy Królestwa. Posiedzenie zagał czcigodny prezes Towarzystwa Andrzej hr. Zamojski następującą przemowę:

„Znowu się do was odzywam i za miły cenię sobie przywilę, bo wiem, że nie czeka was tu sprawa ciekawość, ale serdeczne współczucie do naszych prac i zajęć. Z zadowoleniem też prawdziwym mogę wam zwiastować co do naszego Towarzystwa najlepsze nadzieje; zajmując zaraz usłyszyście o skutkach otrzymanych sprawozdanie. Pojął od razu kraj cały szlachetne cele naszej instytucji. Jasno przedstawił im się ścisły związek rolnictwa z wykształceniem naukowym i moralnym całej ludności niem zajętej a ztąd możność wpływania stanowczo na pomyślność kochanego kraju. W tym to związku, w tej możności przez Monarchę laskawie nam podanej szukać należy niezawodnie przyczyny błędnego powrotu do zamilowania życia wiejskiego, przyczyny coraz żywszego udziału, który nasze prace obudzają.

Rolnictwa bezpośrednio zapewne jest zadaniem wydobywania z ziemi plodów do życia służących, starania i zasady rolnika wynagradzać powinny; ale przekonanie wewnętrzne, że się pracuje na zaspokojenie nie tylko własnych potrzeb powszednich, podnosi duszę rolnika i starożytnych już natchnęli wymową, gdy się o rolnictwie odzywali. Religja sama z niem się zespoliła; różne święta i pieśni po-

bożne przypominają nam rok rocznie, że aby się nasza praca skuteczną okazała, starać się powinniśmy o błogosławieństwo dla tej pracy tj. o zasługiwanie na błogosławieństwo Boga i sprawiłość Jego świętą przez nasze postępowanie. Towarz. nasze czuje się jakby narzędnem Bożem do działania w tym duchu, chce też podźwignąć byt ludności rolniczej; stara się usilnie przez stosowne nagrody, wpływać na jej umoralnienie. Jakże tu pominąć nad wyraz mile nieraz dochodzące nas wieści o pięknych przyplodach współnej pracowitości, poświęcenia, osobliwie zaś porządku i oszczędności, przez współtowarzyszów obywateli dających. Rolnictwo brata nas z ziemią naszą, brata z ludnością, która niwy nasze potem swoim zrasza i przez to właśnie czyni je ponętami dla serc szlachetnych. Starożytni nazywali ziemię matką szczerą „*alma parens*” — późniejsi dzieckiem człowiekowi do wyrobienia danem; lud nasz nazywa ją matką żywicielką, świętą ziemią. Rzecz to pewna, iż o ile starannej wymaga od nas pomocy, o tyle pracę trafną i rozumną sownie wynagradz. Podobnie i ludność przez nas używana do roboty, wypłaca się wdzięcznością, gdy się czuje kochaną i dobrze pojętą doznaje nad sobą opieki. Piękne zaprawdę mamy pole do pracy i zasługi, bądźmy pokornego i wytrwałego ducha a ludźmi *dobrej woli!* Bądź też dobry i światły rolnik, staje się dobrodziejem ludzkości. Powołaniem jego nie jest konieczność czysto naukowe badanie, ale raczej: *umiejętne stosowanie nauki na pożytek rzeczywisty, rozszerzanie tego stosowania i rozpowszechnienie zasad najlepszych, najtrafniejszych, upożyteczniejszych i działań przyrody.* Zapewne to jest zapewne gospodarstw większych; większa tylko uprawa zdolna podać przykład i drogę wskazać do postępu. Dobre przykłady zawsze utartę ścieżkę rutyny, w żadną próbę zapędzić się nie może. To też ciężko błdzi kto przemawia w jakim kraju za drobną własnością i drobnym gospodarstwem, bo gdzie one *przeważają* tam rolnictwo biedne; u takich rolników zwykle brak zasobów, brak oświaty, brak i moralności. Więksi więc właściciele przodkować winni; wnet drobne szczegóły przejmują, naśladują sąsiedzi, dzierżawcy, drobni rolnicy i tym to sposobem, rozpowszechniają się postępy.

„Nie będę tu przytaczał szczegółów technicznych, chociażby przez to jasno przedstawiły się obok skutków przyczyn, wytłumaczyły się wybór przedmiotów do nagród podanych i wykazały się związek między założeniem i środkami przez Towarzystwo użytemi. Słysząc sprawozdania sami na to traficie. Powtórzę tylko dla zwrócenia waszej na to uwagi, że wynagradzając, Towarzystwo chce nade wszystko dobrym kierunek; tym bowiem sposobem, przekonsni jesteśmy, że najtrafniej z przyjętych na siebie wywiążemy się obowiązków.

„Z ochotą i poświęceniem wytrwałem wspierają Komitet, korespondenci i współtowarzysze nasi. Na tem też zaufaniu tak szczęśliwie zaszczeponem, że na sobie wzajemnie polegamy, że jakby jedną ręką składamy rączkę, z dobrą nadzieją budować możemy i coraz więcej wyglądać skutków pożądaných. Dziś rozdać mamy nagrody na ogólnem zebraniu Towarz. naszego za ten rok uchwalone; nagrody to zaszczytne, bo dobre kraju mające na celu, miło nam, że się o nie skwapliwie ubiegają czyniący. W roku zeszłym rzewnie unieśliście z tego narodowego obchodu wspomnienia, serce wasze i z dzisiejszego szczerę dozna radości. Pamiętajmy, że kraj wiele się po nas spodziewa — westchnijmy wszyscy do miłosiernego Boga o błogosławieństwo wspólnym usiłowaniam naszym.”

Po tej przemowie prezesa, członek komitetu Adolf Kurz odczytał ułożone przez członka komitetu Edmunda Stawickiego sprawozdanie z tegorocznych działań Towarzystwa. Treść tego sprawozdania, jak również opis dalszych czynności na tem posiedzeniu odbytych, podamy jutro.

Niemcy.

Gazeta Szląska pisze, że na posiedzeniu związkowym w Frankfurcie w d. 30 czerwca poseł bawarski bar. Pfordten odczytał sprawozdanie wydziału nad wnioskiem pruskim przedłożonym 25go t. m. względem ustawienia armii nadreńskich z 7go i 8go korpusu związkowego w połączeniu z żądaniem przez Prusy ustawieniem wojsk, tudzież względem powierzenia dowództwa nad wojskiem obserwacyjnym koronie bawarskiej. Rezultat obrad nad tym wnioskiem nie jest jeszcze wiadomy, wszelako też gazeta w liście z Frankfurtu nadmienia, że tylko Hannover sprzeciwił się, który raz że urażony jest z powodu usunięcia swego wniosku, powtóre, że marząc zawsze jeszcze o przywództwie nadmorskich krajów niemieckich, radby wnioski pruskie zniweczyć. Przyczyną się do tego i współzawodnictwo z Bawaryą. Tymczasem w d. 30 czerwca nie było wcale posiedzenia związkowego i takowe odłożone było na d. 2 lipca z powodu, że wydział wojskowy niewykonył swojego sprawozdania. Król bawarski, jak donosi *Nat. Zig*, powierzył ma dowództwo korpusu obserwacyjnego nadreńskiego księciu Karolowi Bawarskiemu, któremu dodany będzie jako dowódzca wojsk wyłącznie bawarskich w tym korpusie jenerał książę Tur-Taxis.

— Podaliśmy niedawno wiadomość z *Indep. belge* o odwołaniu pierwszego sekretarza legacji francuskiej p. de Serres z *Drezn.* *Dresd. Journal* zaprzecza temu, przyczem błędnie tłumaczy wyrazy powyższego dziennika. Bar. Forth Rouen poseł francuski bawi ciągle w Dreźnie i ani on ani jego sekretarz nie opuścili tego miasta.

Włochy.

Bitwa 24go czerwca nad Mincio, zajmuje co do wielkości sił w bój wprowadzonych, drugie miejsce między bitwami w naszym wieku stoczonemi. Lecz szczęściem, że co do wielkości strat z obu stron 24go czerwca poniesionych, bój ten stoi w tyle po za wielu krwawymi walkami jakie zaszły w biejącym stuleciu; można nawet powiedzieć, że nie było w naszym stuleciu bitwy w którejby przy tak wielkich siłach, tak małym stosunkowo były straty.

W bitwie pod Lipskiem walczyło przez dni trzy 330,000 sprzymierzonych przeciwko 260,000 Francuzom; sprzymierzonym straciło 48,000 zabitych i ranionych i kilka tysięcy jeńców, Francuzi 45,000 zabitych i ranionych, i 30,000 jeńców; ogółem walczyło w bitwie blisko 600,000 ludzi, a strata ogólna dochodziła do 140,000 ludzi. W teraźniejszej bitwie walczyło mniej więcej 400,000 żołnierzy, lecz straty obustronne, chociaż jeszcze niedokładnie znane, są daleko w porównaniu mniejsze. Trzecie może miejsce co do wielkości sił, lecz pierwsze bezwzględnie co do strat, zajmuje krwawa bitwa pod Borodino, zwana w dziełach polskich pod Możajskiem, stoczona 7go września 1812 r.; przeciwko 130,000 Rosyanom z 600 działami, walczyło 134,000 Francuzów z 587 działami; strata Rosyan w zabitych i ranionych była 58,000, Francuzów 50,000; w ogóle strata wynosiła 40 procent sił w bój wprowadzonych. W bitwie pod Wagram 5go i 6go lipca 1809 roku, Francuzów miało być do 150,000, Austryaków od 130,000 do 140,000; Francuzi straciło 22,000, a 7,000 w jeńcach. W bitwie pod Bautzen 21 maja 1813 r. walczyło 110,000 Rosyan i Prusaków a do 140,000 Francuzów ponajwiększą część nowozaciętych; Francuzi mieli stracić 19,000, sprzymierzonych 18,000. W bitwie pod Austerlitz (2 grudnia 1805) walczyło do 70,000 Francuzów przeciw 90,000 Rosyan i Austryaków; Francuzi straciło do 10,000, sprzymierzonych do 30,000 oraz 160 dział. W bitwie pod Jena 14go listopada 1806 roku było 142,000 Francuzów i 150,000 Prusaków a ta ostatnia armia została całkiem rozbita. Pod Waterloo 18go czerwca 1815 r. było się przeszło 100,000 sprzymierzonych i blisko 70,000 Francuzów; Francuzi straciło 35,000 ludzi, sprzymierzonych 21,000. W bitwie pod Grochovem 25go lutego 1831 r., przy najcięższym obrachunku walczyło przez 14 godzin 90,000 Rosyan i 46,000 Polaków; Rosyianie straciło w poległych, ranionych i jeńcach 15,000, Polacy 6,000; w jednym punkcie linii bojowej w Olszynie, gdzie toczył się kilkogodzinny bój na bagnety, padło 6,000 trupem. Nad Almą 20go września 1854 r. walczyło 64,000 Anglików i Francuzów przeciwko 33,000 Rosyan; strata ze strony rosyjskiej w poległych i ranionych wynosiła 4,000 ludzi, Francuzi i Anglicy straciło 2,700. W bitwie nad Czarną 16 sierpnia 1855 r. było w istnym boju który prowadzono jedynie tylko ogniem, Rosyan 30,000 (reszta stojąc w tyle w bój nie weszła) przeciw 40,000 sprzymierzonych; strata rosyjska 7,000, sprzymierzonych 1,800. W ostatnim szturmie Sebastopola 8go września 1855 r. walczyło od 12tej godziny w południe do wieczora 70,000 sprzymierzonych, i 70,000 Rosyan; Rosyianie straciło ogółem 12,000, sprzymierzonych 9700.

Z porównania strat w bitwach w czasie wojen Napoleona I, ze stratami w teraźniejszych bojach w wojnie włoskiej, okazuje się widocznie, iż mimo wykrzyku korespondentów, którzy poraz pierwszy walkę zbliższą widzą, bitwy teraźniejsze są w stosunku sił użytych w boju, daleko mniej krwawymi. Dzieje znów wojenne dowodzą, że w ogóle boje po wprowadzeniu w powszechnie użycie broni palnej, stały się daleko mniej krwawymi od owych zaciętych zapasów ręcznych, w których walczyło tylko zbliżka żelazem, czyli bronią chłodną.

— Urzędowy raport *Monitora* o bitwie pod Solferino, czyli raczej nad Mincio, ogłoszonym został istotnie dopiero 2go t. m. Raport ten dojdzie nas zapewne jutro, a tylko treść jego co do strat armii piemoncko-francuskiej, którą przynosi nam depesza z Paryża, podajemy niżej pod „Przeglądem”. Lecz *Monitor* z 29go czerwca podaje póżniejszą krótkie doniesienie, w liście z Cavriano 25go czerwca, które z razu za raport poczytano. Doniesienie to brzmi:

„Odbieramy list z Cavriano z 25go czerwca, zawierający następujące szczegóły o bitwie pod Solferino.

„Dzień wczorajszy pamiętny jest jedną z tych bitw, które jakkolwiek nie kończą wojny, pozwalają jednak przeczekać jej rozwiązanie. Cesarz Franciszek-Józef dowodził osobiście, i mógł poznać, co za naród zrobił sobie nieprzyjacielem.

„Austriacy cofając się poprzednio przed nami, przygotowywali się do zwrotu zaczepnego. Ich odwrot tak stanowczy za Mincio, miał na celu natchnąć nas awanturniczym zaufaniem i otworzyć nam szerokie pole do szybkich ruchów, aby kolumny nasze oddalone jedne od drugich, jak to jest zwykłe w szyku pochodowym, wystawione były na niespodziewany atak, który rozłączając je, mógłby je osłabić. Lecz szczęściem, Cesarza nieopuściła ta roztrąpaność która nawet nad jego odwagą panuje: armia sprzymierzona im więcej posuwała się, tym bardziej się koncentrowała skupiając swoje kolumny.

„W nocy z 23 na 24 czerwca dowiedziano się, iż Austriacy przeszli znów Mincio i idą na nasze spotkanie. Bitwa była więc bliska. Cała zwracająca się armia nieprzyjacielska, gotową była bronić nam przechodu: silne stanowiska Solferino, San-Cassiano, Cavriano osadzili Austriacy, a wspierani liczną

artylerią, ukazali się na wszystkich wyżynach aż do Volta. Na lewem ich skrzydle, na równinie między Volta a Guidizzolo i Medole posuwały się liczne kolumny piechoty z jazdą i artylerią, chcąc oskrzydlić i obejść nasz bok prawy. Z drugiej strony między Solferino a Peschiera znaczne siły nieprzyjacielskie rozwijały się naprzeciw króla piemonckiego, idącego z Deszenzo do P. zolengo. Tak stały wojska, gdy około 5tej godziny rano I korpus marszałka Baraguay d'illiers zaczął wchodzić w bój przed Solferino. Wzgórza i wieś zdobyte zostały i zajęte po zaciętej walce. Podczas tego korpus II (marszałka de Mac-Mahon), który stał na prawo Igo na równinie, zaczął się wyciągać ku prawemu aby zetknąć się z korpusem generała Niela idącym na Medole.

„Cesarz Napoleon objął dowództwo całej armii; rozkazał piechocie i artylerii gwardyjskiej posunąć się naprzód, rozwinąć się między I a II korpusami i uderzyć na San-Cassiano. Następnie aby wzmożnić prawą część korpusu marszałka Mac-Mahona, wystawioną niecie, z powodu odległości oddzielającej ją od generała Niela, J. C. Moś posłał całą jazdę gwardyjską oraz dwie dywizje jazdy liniowej, należące do korpusu I i III, dla wypełnienia tej próżni między II a IV korpusami. Marszałek Canrobert otrzymał rozkaz baczenia na ruch wojsk austriackich, którego spodziewano się od Mantui.

„Przez cały dzień walczone posuwając się z wolna, lecz posuwając się ciągle w porządku, gdy korpusy wspierały się wzajemnie. Iszy korpus opanował Solferino, zdobył następnie wszystkie stanowiska jedno po drugim w kierunku ku Pozzolengo; jedynie noc mogła go zatrzymać. Gwardya zajmując szczyt wzgórza, posuwała się na Cassiano i Cavriano. Ta ostatnia wioska zdobytą została w oczach Cesarza Napoleona, który sama kierował ogniem artylerii.

Co się tyczy IV korpusu (generała Niel), pomykał on się z wolna naprzód krok za krokiem, zyskując coraz więcej gruntu. Około 4tej godziny popołudniu była chwila w której Austriacy aby zakryć swój odwrot, uczynili ostateczne wysilenie chcąc się wedrzeć między korpusy IV a II. Zacięty bój zawiązał się w tym miejscu: piechota i artyleria wzięła w nim udział, a jazda kilkunastu szkarżami ukończyła pomyślnie rozstrzygnięcie tej wielkiej bitwy. Tutaj odegrał się ostatni akt boju. Austriacy rozpoczęli odwrot na całej linii. Odwrótowi temu towarzyszyła straszna burza trwająca przeszło godzinę; pioruny, grad, wichry, straszny orkan sprawiły, iż nie można było widzieć na całym polu bitwy. Gdy się uciszyła burza, nieprzyjaciel zniknął już z pola i tylko zdaleka widać było cofające się jego kolumny.

„Cesarz Napoleon przewyższył niejako sam siebie: widziano go wszędzie, ciągle kierował bitwą; wszyscy około niego drżeli widząc niebezpieczeństwo na jakie się bezustanku narażał; on sam zdawał się niebezpieczeństwa tego nie spotęgzać. Opiekująca się nim ręka boża, zastąpiła nawet sztab jego; tylko jeden z stugwardystów padł raniony obok J. C. Mości; zostało jednak zabitych lub ranionych kilkanaście koni pod sztabem głównym i eskortą.”

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 4 lipca. W ukończonym roku szkolnym 1859 zapisano się do tutejszego c. k. Gimnazjum u S. Anny 555 uczniów; w ciągu roku opuściło zakład 59; z pozostałych aż do końca roku szkolnego 496, ukończyli:

Klasę VIII — z postępowaniem celującym i nagrodą: 1. Adam Belcikowski, 2. Abraham Reifer, 3. Karol Menger; *z postępowaniem celującym:* 4. Mieczysław Marasze, 5. Franciszek Niemcewicz, 6. Ludwik Eihauer, 7. Bolesław Serkowski, 8. Jan Lipka, 9. Wincenty Piksa, 10. Józef Fechter; *z klasą pierwszą:* 11. Leon Loria, 12. Juliusz Jopek, 13. Jonatan Siberfeld, 14. Jan Schneider, 15. Ludwik Moszyński, 16. Józef Rożański, 17. Zygmunt Zoll, 18. Stanisław Nowiński, 19. Aron Kleinberger, 20. Karol Schön, 21. Walenty Rżanski, 22. Henryk Rasp, 23. Julian Nowakiewicz, 24. Kazimierz Żelechowski, 25. Jan Wodecki, 26. Maurycy Sieglar, 27. Jan Radoń, 28. Hippolit Armaty, 29. Gnstaw Dębicki, 30. Jozafat Sobierajski, 31. Konstanty Lipowski, 32. Tomasz Homme; 1 pozwolono poprawiać po wakacjach; 2 otrzymało 2 klasę.

Klasę VII oddział I — z postępowaniem celującym i nagrodą: 1. Teodor Kaczyński, 2. Stanisław Osiecki; *z postępowaniem celującym:* 3. Józef Ekielski; *z promocyją:* 4. Józef Czerny, 5. Henryk Bosowski, 6. Mieczysław Szybalski, 7. Henryk Stroka, 8. Adam Marasze, 9. Władysław Muszyński, 10. Adolf Graca, 11. Józef Barzycki, 12. Maciej Kuc, 13. Władysław Bullowski, 14. Waleryan Greger, 15. Gustaw Neusser, 16. Franciszek Woyda, 17. Otto Loebenstein, 18. Andrzej Buś, 19. Józef Michalik, 20. Kazimierz Straszewski, 21. Tomasz Zaremba, 22. Stanisław Bulikowski, 23. Józef Kromer; 4 pozwolono poprawiać po wakacjach; 2 dla słabości egzaminu nie zdawało; 5 nie otrzymało promocyi.

Klasę VII oddział II — z postępowaniem celującym i nagrodą: 1. Tomasz Stypkowski, 2. Ferdynand Cassina; *z postępowaniem celującym:* 3. Józef Dembos, 4. Hersch Ranunkel, 5. Gustaw Wiszniewski; *z promocyją:* 6. Adolf Schenkel, 7. Leonard Rychlicki, 8. Roman Fijałkowski, 9. Stanisław Tokarz, 10. Roman Jakubowski, 11. Edward Stronczak, 12. Bolesław Trębowski, 13. Ignacy Meenarowski, 14. Aleksander Kosterkiewicz, 15. Michał Kaufmann, 16. Ferdynand Ujehly, 17. Jan Walczak, 18. Wilhelm Birnbaum, 19. Jan Polowiec, 20. Franciszek Marzec, 21. Walenty Janowski, 22. Jan Rożałowski; 1 pozwolono zdawać po wakacjach; 9 nieotrzymało promocyi.

Klasę VI — z postępowaniem celującym i nagrodą: 1. Franciszek Daneck, 2. Ignacy Zielewicz; *z postępowaniem celującym:* 3. Gustaw Koziorowski, 4. Edward Ganszer, 5. Stanisław Doliński, 6. Marcin Gajczak, 7. Antoni Lipka, 8. Jan Nowiński, 9. Zygmunt Błatteis, 10. Stanisław Mardyla, 11. Wilhelm Potoczniak, 12. Baruch Mendelsohn, 13. Roman Wiński, 14. Zygmunt Gebhardt; *z promocyją:* 15. Ksawery Musiałowicz, 16. Stanisław

Strzelbicki, 17. Romuald Wilusz, 18. Jan Broda, 19. Jan Słomka, 20. Samuel Sare, 21. Zygmunt Lewandowski, 22. Edmund Pareński, 23. Jan Myrta, 24. Dawid Horowitz, 25. Józef Kozik, 26. Władysław Romer, 27. Ezechiel Landau, 28. Antoni Kurlata, 29. Aleksander Palusiński, 30. Franciszek Radwan, 31. Władysław Chaberski, 32. Kamil Chaberski, 33. Wojciech Soltys, 34. Adam Fink, 35. Karol Reiss, 36. Henryk Winiewicz, 37. Józef Eitgens, 38. Leon Glücksmann, 39. Stanisław Rodzoń, 40. Adolf Dębiński, 41. Feliks Rzewuski, 42. Aleksander Bogusz, 43. Adolf Steibelt, 44. Stanisław Puszet, 45. Józef Drózd, 46. Władysław Balko, 47. Andrzej Lorenski, 48. Henryk Strumpfner; 4 pozwolono poprawiać po wakacjach; 2 nieotrzymało promocyi.

Klasę V oddział I — z postępowaniem celującym i nagrodą: 1. Maciej Wójcicki, 2. Stanisław Domański; *z postępowaniem celującym:* 3. Edward Korczyński, 4. Henryk Matusiński, 5. Władysław Kudasiwicz; *z promocyją:* 6. Kazimierz Grabowski, 7. Stanisław Bolekowski, 8. Ferdynand Zakrzewski, 9. Władysław Majewski, 10. Fryderyk Koppel, 11. Stanisław Pareński, 12. Konstanty Gumiński, 13. Antoni Wysocki, 14. Mieczysław Smitowski, 15. Aleksander Zarewicz, 16. Jakób Leniartek, 17. Stanisław Morełowski, 18. Wincenty Barański, 19. Emanuel Moszyński, 20. Jan Frömmrich, 21. Franciszek Zieliński; 2 pozwolono poprawiać po wakacjach; 11 nie otrzymało promocyi.

Klasę V oddział II — z postępowaniem celującym i nagrodą: 1. Karol Ahlich, 2. Leon Horowitz; *z promocyją:* 3. Adolf Moreau, 4. Aleksander Rybczyński, 5. Izidor Jurowitz, 6. Adolf Lehmann, 7. Jan Brańka, 8. Adam Budwiński, 9. Ludwik Woźniakowski, 10. Karol Szukiewicz, 11. Rafał Goldmann, 12. Władysław Kratochwil, 13. Karol Prokop, 14. Leopold Rychlicki, 15. Leon Eibenschütz, 16. Józef Kellermann, 17. Franciszek Podobiński, 18. Antoni Hanusz, 19. Karol Barabas, 20. Stefan Wicharek, 21. Wojciech Andrusikiewicz, 22. Maksymilian Górnik, 23. Roman Lepiarz; 1 pozwolono poprawiać po wakacjach; 7 nieotrzymało promocyi.

(Dok. nast.)

— Donoszą nam w tej chwili, że we wsi Liszki w obwodzie krakowskim zgorzały dziś folwark dworski z zabudowaniami, oraz 30 domów ze wszystkimi budynkami, przyczem pięcioro dzieci straciło życie. PP. Erazm Skarzyński i Antoni Jezierski, pospieszyli pierwsi na pomoc. Ten ostatni wyratował jedno dziecko z ognia. Ogień powstał o 2ej po południu.

— Piszą nam z Krynicy, że od chwili otwarcia zdrojowisk tamiecznych, przybyło tam dla leczenia się 45 rodzin, złożonych z 98 osób. Obecnie może znaleźć pomieszczenie na raz jeden około 40 rodzin w domach tak rządowych jako i prywatnych, nielicząc w to chat włościańskich w najbliższej okolicy.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 2 lipca. *Monitor* ogłasza depeszę datowaną z Valeggio 1 lipca: Cała już armia sprzymierzona przysłała za Mincio. Korpus piemoncki czyni przygotowania do oblężenia Peschierzy. Armia francuska wzmocniona połączeniem się z nią korpusu księcia Napoleona 35,000 ludzi liczącego, posuwa się naprzód, pozostawiając jeden korpus pod Goito dla obserwowania Mantui, a drugi korpus zgromadzony będzie w Brescii dla strzeżenia wąwozów z Tyrolu do Lombardyi prowadzących.

Tenże sam *Monitor* podaje szczegółowy raport o bitwie pod Solferino. Według niego ogólna strata francuzka w poległych i ranionych jest 12,000 ludzi, 720 ciferów ubyto z szeregów. Generałowic: Ladmirault, Forey, Auger, Dieu, Douay są ranieni; 7 pułkowników i 6 podpułkowników zginęło. Piemontozcy straciło w poległych, ranionych i zaginionych 5,525.

Tryest 2 lipca. Według nadeszłych tu wiadomości, widziano wczoraj około 7mej godziny rano, przed portem Budua w Dalmacji, cztery wielkie francuskie parowce wojenne i pięć statków kanonierskich, płynące w kierunku na zachód. Później sprostowano w tymże samym kierunku płynące sześć francuskich i sardyńskich parowców wojennych, a następnie dwa okręty liniowe, dwie korwety i dziesięć statków kanonierskich. — Przed Dubrownikiem (Raguza) w odległości 20 mil włoskich sprostowano wczoraj wieczór eskadrę złożoną z czterech wielkich trzech-pokładowych parowców, z czterech mniejszych trzechmastożowych okrętów i z jednego brygu. Amerykańska parowa fregata parowa „Wabash“ (która niedawno była w Tryescie) odplynęła do Messyny. Dziś rano przeprowadzone przez Nabreżinę przeszło 700 jeńców francuzko-sardyńskich. J. C. W. arcyksiężna Karolina urządziła w tutejszym pałacu arcyksiężęcy szpital dla rannych i przeznaczyła dla niego 20,000 zł. a. rocznie.

Londyn 2 lipca. Na wczorajszym nocnym posiedzeniu Izby wyższej oświadczył ministrowie, że rząd jak najmocniej popiera będzie tworzenie korpusu strzelców. Lord Ellenbrong bardzo silnie przemawiał przeciw ambitnym planom Cesarza Napoleona, których celem jest wtargnięcie do Angli; nalegał on na rozległe umocnienia brzegów. Żaden minister nie odpowiedział na to. — W Izbie niższej lord Russell wzbraniał się przedłożyć raport angielskich komisarzy wojennych z Włoch, ponieważ przewiduje z tego powodu protestacje rządów dotychczasowych. Instrukcje dane komisarzom będą Izbie przedłożone. Obie Izby odrzuciły się.

Evening Star utrzymuje, że Cobden wzbrania się przyjąć cfiarowanego mu ministerstwa handlu, wszelako gotów jest wspierać rząd. Gladstone wybrany został ponownie deputowanym.

Londyn 2 lipca. Dzisiejszy *Morning Post* naznacza Milnera Gibsona przyszłym ministrem handlu.

Bern 2 lipca. Podają za rzecz pewną, że rada związkowa zaniósła do rządu sardyńskiego skargę

o obrazę Szwajcaryi przez znieważanie obywateli szwajcarskich w Medyolanie.

Działania wojenne po bitwie nad Mincio, i obecne położenie rzeczy na teatrze wojny w d. 2 lipca, możemy przedstawić, o ile nam szczerze doniesienia pozwalają, w następujących słowach:

Armia piemoncko-francuska odpocząwszy i zreorganizowawszy się po walnej bitwie nad Mincio, posuwa się naprzód i zajmuje 25 i 26 czerwca stanowiska po nad samym brzegiem rzeki. Wiadomo bowiem, że bitwa toczyła się na linii Pozzolengo-Solferino-Guidizzolo, odległej o dwie mile od Mincio. Dnia 27 czerwca skupia się armia na tych nadbrzeżnych stanowiskach i czyni przygotowania do przeprawy, naprawia mosty lub rzuca nowe pontonowe, gdyż wszystkie dawne zburzone zostały przez wojska austriackie w ich odwrócie. Dnia 28go czerwca przybywają na linię Mincio czoła kolumn korpusu księcia Napoleona, a równocześnie wojska zaczynają przeprować się za Mincio. Przez 28, 29 czerwca trwa ta poprawa, głównie w dwóch punktach pod Goito i Borgetto, i 1go lipca już cała armia francuska jest zgromadzona na lewym brzegu. Równocześnie korpus piemoncki otacza Peschierę z zachodniej strony, od jeziora Garda do Mincio, i czyni przygotowania do zupełnego jej oblężenia, podczas gdy 800 cieszli francuskich pospiesza w porcie Desensano nad jeziorem Garda złożyć parowce i baterie pływające sprowadzone w częściach kolejami żelaznymi z Francyi. Parowce te i baterie mają być użyte do oblężenia Peschiry od strony jeziora, a następnie w ogóle do działania na jeziorze Garda.

Armia francuska skupiona 2go lipca na lewym brzegu Mincio, a mająca posunąć się naprzód manewrować i działać w o wym czworoboku twierdz, zaślania naprzód i zabezpiecza swe tyły i boki od uderzeń tak z południowej strony od Mantui, jak z północnej strony od Tyrolu. W tym celu pozostawia jeden korpus na brzegach Mincio pod Goito wzniesłszy zapewne lub naprawiwszy szafce przedmostowe na obu stronach tej rzeki, a korpus ten ma dawać baczenie na Mantuę, zaślaniać związki i prawy bok armii od uderzenia z tej strony. Drugi korpus stawia pod Brescią z przedmiem strażami wysuniętymi w wąwozy, prowadzące z północnej Lombardyi do Tyrolu, a to aby zabezpieczyć się od uderzenia, jakiego wykonać mogła część wojsk austriackich, która wyszedłszy z Werony i obszedłszy jezioro Garda, posunęły się po zachodnim brzegu jeziora przez Brescią, i uderzyła na linię związków armii piemoncko-francuskiej z Medyolanem.

Zastawiając się w ten sposób z obu boków, od Peschierzy i Mantui, i z tyłu od Tyrolu, lecz zarazem osłabiwszy się przez oddzielenie trzech korpusów, z których jeden ma oblegać Peschierę, drugi uważać Mantuę, a trzeci strzedz wąwozów zachodnich tyrolskich, — armia francuska, aby się wzmocnić, ściągnęła ku sobie 35,000 korpus księcia Napoleona, którego dywersya na dolne Po już po wejściu do czworoboku stała się niepotrzebna.

Tak wzmocniona armia zamierza działać, jak mniema *Bohemia* z 3go lipca, na związki najprzód między Weroną i Mantuą, robią front podwójny: jeden przeciw Weronie, gdzie jest dzisiaj główna kwatery armii II, jak donoszą dzienniki wiedeńskie, drugi przeciw Mantui, gdzie stanęła główna kwatery armii I.

Do *Korespondencyi Austriackiej* donoszą z Werony pod d. 1 lipca, iż dowódca twierdzy zawezwał mieszkańców do zapotrzenia się w żywność na kilka miesięcy. Ta *Koresp. Austr.* zamieszcza doniesienie z Padwy z 1go lipca, iż komendant miasta złożył podziękowanie mieszkańcom za pomoc udzieloną przez nich rannym.

Według doniesień z Petersburga z 24go czerwca, po postawieniu korpusów 1go 2go 3go i 5go na stopę wojenną, wezwano turaz do powrotu z urlopu oficerów wyższych z dywizyj jazdy lekkiej należących do powyższych korpusów. Równocześnie zawezwano oficerów którzy w 1855 r. z powodu zmniejszenia armii, opuścić musieli służbę, aby, jeżeli zechcą, weszli w służbę czynną. — Według listów z Petersburga z 27go czerwca, przybył tam W. książę Konstanty wraz z małżonką wracającą przez Mikołajew z podróży na Wschód. — Pożary nawiedzają jedne za drugim wielkie miasta rosyjskie. Wiadomo że 27go maja był wielki pożar w Moskwie, 12go czerwca spaliło się jedno przedmieście rojeńskie w Petersburgu; teraz donoszą że wielki pożar zniszczył w Kazanie 700 domów. — Hr. Szwałow udał się w szerególnym posłannictwie wioząc własnoręczny list Cesarza Aleksandra II do głównej kwatery Cesarza Napoleona we Włoszech.

Depesza telegraficzna.

Wiedeń 4 lipca wieczór. Na sobotnim posiedzeniu zgromadzenia związku niemieckiego, przyjęto wnioski pruskie tyczące się postawienia korpusu wojsk związkowych u górnego Renu. Obok nich ustawione będą wojska pruskie.

Fiume 4 lipca. Wojsko francuskie w sile podobno 10,000 ludzi wyładowało w Lussinpiccolo i zniszczyło most wodociąg do Cherso. (Lussinpiccolo największy port wysp Kwarnerskich na wyspie Lussin czyli Ossero, która złączona jest mostem z wyspą Cherso, zachodzącą w zatokę ku Fiume. P. R. Cz.)

Kurs papierów publicznych i pieniędzy. (w walucie austriackiej).

Table with columns for location (Kraków, Wiedeń, Warszawa, Wrocław) and various financial instruments like banknotes, bonds, and exchange rates.

URZĘDOWE.

Steckbrief. 1) Zur Verfolgung des Franz Skarbek aus Brzozów Sanocki Kreises... 2) Zur Verfolgung des Johann Czermin aus Dittersdorf...

List gończy

1) Za Franciszkiem Skarbek, rodem z Brzozowa obwodu Sanockiego, który w tutejszym sądzie za zbrodnię fałszowania papierów kredytowych w więzieniu śledczym będąc...

Tenże, stolarz z profesji, liczy lat 34, jest wzrostu niskiego, szczupły, bladej chorożytnej barwy, włosy jasno-blond...

2) Za Janem Czermin, rodem z Dittersdorf, w Szląsku austriackim, który w tutejszym sądzie za zbrodnię kradzieży w więzieniu będąc...

Tenże tkacz z profesji, liczy 32 lat, religii rzymskokatol., stanu wolnego, wzrostu średniego, smukłej budowy ciała...

Insery.

Za duszę śp. STASIA KUCZKOWSKIEGO zmarłego na dniu 30go czerwca 1859 w Pentzing pod Wiedniem...

Ktoby sobie życzył z szanownych Rodziców wśród wakacji dla synków swych zapewnić miejsce na rok następny szkolny w konwikcie...

W tutejszym Dworcu Kolei żelaznej w chwili przybycia i odejścia pociągów, nabyć można każdodzienny Numer „CZASU” po cenie zwykłej, i dopóki nakład Karty „POLNOČNYCH WŁOCH” wystarczy, również i ta Karta po 10 Kr. wal. austr.

NAKLADEM LITOGRAFII „CZASU” wyszła i jest do nabycia WYSTAWA STAROŻYTNOŚCI POLSKICH W KRAKOWIE, w pałacu Książąt Lubomirskich w r. 1858.

PROSZKI SEIDLITZKIE MOLLA. Na ostatniej wystawie powszechnej w Paryżu, wedle świadectwa Gazety wiedeńskiej, z pomiędzy wszystkich innych podobnych domowych środków lekarskich, jedynie i wyłącznie zaszczytnym pierwszym medalem...

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych. Odchodzą: Krakowa do Wiednia, Wrocławia i Warszawy Trans; 3. 45 popołud. — do Ostrawy (przez Bogumim (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano...

Przyjechali od 2 do 4 lipca. HOTEL POLLERA. Galińska Aniela ob. z Rzeszowa. Ryszard Richter Dr. z Wiednia. Ritter Włodzimierz obywatel z Warszawy...

WODY MINERALNE ŚWIEŻE znów nadeszły do HANDLU STANISŁAWA FEINTUCHA w Rynku w Szarzej Kamienicy.

Dobra GRODOWICE w obwodzie Samborskim o dwie mil od tegoż miasta, cztery od Przemyśla, pod względem handlu i przemysłu bardzo korzystnie położone...

Na placu Panny Maryi naprzeciw kościoła w domu pod L. 374/550 jest mieszkanie doles z trzech POKOI i SKLEPU, z PIWNICĄ i SKŁADEM od św. Michała do wynajęcia.

DWOREK pod L. 22a /123 st. Gm. IX z ogrodem, pomieszczeniem obszarzem, wozownią, stajniami itd. jest każdego czasu do wynajęcia...

Tymczasowe Uwiadomienie. Cyrk Carré pod Zamkiem nowo-wybudowany. Podpisany ma zaszczyt oznajmić niniejszem wielce Szanownej Publiczności, że w tych dniach do Krakowa przybędzie ze swem licznym Towarzystwem sztucznych jeźdźców...

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE. Table with columns for date, wind direction, temperature, and other meteorological data.